

A teraz królowna strzeli sobie kawkę...

Królowna Śnieżka i siedmiu krasnoludków, choreografia Tomasz Kajdański, Teatr Wielki w Poznaniu

 Joanna Ostrowska

aA aA aA



Kubki z takim napisem można znaleźć w wielu sklepach, tylko do kogo są adresowane, skoro tak trudno współcześnie być królowną? No i którą królowną: śpiącą? na ziarnku grochu? Roszpunką? na opak wywróconą? a może Śnieżką? Bycie królowną w XXI wieku nie jest ani proste, ani oczywiste.

Czemu więc ma służyć nieustanne pojawianie się królowien w przedstawieniach dla dzieci? Szukając

wy tłumaczenia, można by odwołać się do Bruno Bettelheima, dla którego baśnie (nie tylko te o księżniczkach) są „cudowne i pożyteczne”, bo uczą, że można znaleźć szczęście w życiu, ale wtedy, gdy stawia się czoła przeciwnościom losu. Skoro coraz mniej ludzi czyta dzieciom bajki, teatr ma kolejną pracę do wykonania. To tam mogą zobaczyć i wysłuchać historii o tych, którzy doszli do „i żyli długo i szczęśliwie”, dlatego że się nie poddali. Czy jednak podobną rolę mogą pełnić bajki baletowe? Takie, w których znana wszystkim historia opowiedziana jest poprzez ruch i taniec?

Oczywiście że mogą, jeśli narracja w takim spektaklu prowadzona jest sensownie i klarownie. Poza tym dla dzieci wyjście do opery czy na spektakl taneczny to jednak coś innego niż wizyta w „zwykłym” teatrze, bo i budynek większy i bardziej okazały, i mówi się do nich językiem, jakiego na co dzień się nie używa. Jeśli teatr operowy i baletowy chce sobie wykształcić widza, musi się zwrócić ku najmłodszemu. Przykładem takiego właśnie ukłonu w stronę młodego widza jest premiera *Królowny Śnieżki i siedmiu krasnoludków* do muzyki Bodo Reinkego i w choreografii Tomasza Kajdańskiego w poznańskim Teatrze Wielkim. Walor edukacyjny tego przedsięwzięcia jest bardzo wyraźny: teatr rozpiął konkurs rysunkowy dla dzieci, którego zwycięzcy nagrodzeni zostali podczas premiery, a bardzo pomysłowy program do przedstawienia zawiera karcianą grę memo (czyli pamiętaczką), słowniczek z wyrażeniami związanymi z operą i baletem oraz plakat do samodzielnego pokolorowania. Niestety w przypadku tego ostatniego operowy blichtr wygrał z funkcjonalnością, plakat wydrukowany jest na kredowym papierze, którego większość kredek nie chwyci. Tak to dobry pomysł na program skierowany do dzieci został popsuty przez niedomyślane rozwiązanie. Podobnie niestety stało się z całym przedstawieniem, którego ktoś chyba do końca nie przemyślał.

Pomysł na *Królownę Śnieżkę*... wydawał się prosty – to połączenie tego, co tradycyjne, z tym co współczesne, dawnej baśni z obecnymi motywami kultury dziecięcej. Ta dwudzielnosc planów widoczna była w każdym aspekcie przedstawienia, poczynając od scenografii i kostiumów na technikach tańca kończąc. Spektakl Teatru Wielkiego trudno bowiem nazwać baletem, owszem elementy tej estetyki pojawiają się w nim, ale nie jako jedyne. Historia jest w nim opowiadana po prostu przy pomocy tańca – takiego jego rodzaju, który w danej chwili wydaje się być najbardziej przydatny. Tego rodzaju eklektyzm gatunkowy w przypadku przedstawienia dla dzieci wydaje się być bardzo dobrym wyborem, młody widz może zapoznać się z różnorodnością form tanecznych i zawsze coś dla siebie wśród nich znajdzie. Podobnie eklektycznie rzecz się miała z kostiumami. Śnieżka (Asuka Horiuchi) wyglądała jak właśnie uprowadzona z disneyowskiego celuloиду natomiast Macocha jak nagły desant z *Gwiezdnych Wojen* – ostatni przedstawiciel zakonu Sithów. Nie przypuszczam iż to moje skojarzenie było przypadkowe. Macocha miała czarno-czerwoną suknię, pierzaste nakrycie głowy, które układało się w rogi całkiem jak u Dartha Maula oraz... czerwony miecz świetlny, który co jakiś czas zapalała. Krasnoludki natomiast, dzięki półmaskom i kaftanom, wyglądały jak skrzyżowanie aktora *commedii dell'arte* ze słodziastym pluszakiem – każdy z nich ma falujące wełnianymi nitkami miękkie spodnie w ciepłych kolorach.

Eklektyzm tego samego rodzaju widać było w scenografii. Scenę zamykały z boków bardzo tradycyjne kulisy z wymalowanym lasem i prospektem przedstawiającym bajkowy zamek. Kiedy akcja przenosiła się do komnaty Macochy (Diana Cristescu), zostawała pusta ciemna scena z lustrem-ekranem i tronem. Natomiast pełne rozpasanie stylistyczne zapanowało na scenie, gdy akcja działa się wśród krasnoludków. Żółty domek typu dacha pozbawiony był jednej ściany i zawierał zarówno złote trofeum jelenia, jak i antenę satelitarną oraz siedem telewizorów zawieszonych absurdalnie wysoko. Nie wiem, czy miały to być okna, czy raczej ekrany, skoro wszystkie pokazywały ten sam obraz. Wyposażenie domu uzupełnione było kolorowymi mebelkami jak z pewnej skandynawskiej sieci meblowej.

Wszystkie te pochodzące z różnych porządków elementy zestawione razem posiadały jakiś urok „bajeczki dla dzieci” – wywołującej śmiech i uśmiech, radosnej i trochę groźnej, jak w makabreskowej scenie, gdzie krasnoludki obnosiły po scenie szkielet Macochy. Być może to sympatyczne wrażenie, jakie wywoływała *Królowna Śnieżka*..., zdominowałyby mój odbiór przedstawienia, gdyby nie jedna scena – dość rozbudowana w porównaniu z długością całego spektaklu. W wersji braci Grimm, na którym opierał się, tworząc libretto Bodo Reinke, Śnieżka – kiedy odnajduje chatkę krasnoludków – zmęczona przedzieraniem się przez las (co bardzo wyrażicie poprzez tańczące drzewa pokazane jest także w poznańskim spektaklu), pada na ich łóżeczka i zasypia. Natomiast w choreografii Kajdańskiego królowna, gdy tylko dociera do domku, zabiera się radośnie za sprzątanie niebawalego bałaganu, jaki zostawili mieszkańcy: układa, przekłada, pucuje, zrywa pajęczyny (okazuje się jednak być fleją, bo nie robi tego starannie i kawałki włókniny wiszą na ścianie do końca przedstawienia). Dopiero kiedy dopucuje wnętrze chatki, zmęczona kładzie się spać. Mój opór w tej scenie budziły dwie rzeczy – przede wszystkim jakim prawem Śnieżka tak się rządzi w miejscu, w którym znalazła się po raz pierwszy i którego mieszkańców zupełnie nie zna? Nie ma się więc co dziwić, że Gburek przyjmuje ją wrogo – mało kto lubi, jak mu się bez pytania życie urządza. Czy Śnieżka zachowuje się tak dlatego, że jest królowną i przywykła do nieprzejmowania się innymi i rządzenia? Tylko dlaczego, skoro jest przede wszystkim królowną, z ogromnym entuzjazmem rzuca się w wir sprzątania? Bo jest kobietą i rządzi nią instynkt silniejszy od zmęczenia, a ten nakazuje ze śpiewem na ustach po ciężkiej przeprawie przez las sprzątać, sprzątać i jeszcze raz sprzątać? Dopiero jak wszystko wysprząta, to królowna może sobie strzelić kawkę, albo położyć się spać? Taki jest walor edukacyjny tej sceny, a w konsekwencji i samego przedstawienia. Zupełnie niepotrzebnie w tym skądinąd sympatycznym spektaklu, który mogłoby się przyjemnie oglądać, pojawił się taki ultrakonserwatywny (nawet w porównaniu z Grimmami), seksistowski wtęret. Na szczęście królowna będzie miała sporo czasu, żeby odpocząć po sprzątaniu – kolejny set spektakli *Królowny Śnieżki i siedmiu krasnoludków* pojawi się na poznańskiej scenie dopiero pod koniec maja. Może wykorzysta ten czas także na przemyślenie, co tak naprawdę robi ze swoim życiem i czy to właśnie bałagan w domu krasnali jest przeszkodą do osiągnięcia satysfakcjonującego życia, o której przezwyciężeniu, w odniesieniu do walorów wychowawczych baśni, mówił Bettelheim.

23-11-2018

Teatr Wielki w Poznaniu

Królowna Śnieżka i siedmiu krasnoludków

muzyka i libretto: Bodo Reinke

choreografia: Tomasz Kajdański

scenografia i kostiumy: Dorin Gal

obsada: Asuka Horiuchi / Beatrice Rancani / Silvia Simeone, Diana Cristescu / Stella Walasik, Mateusz Sierant / Gal Trobentar Zagar, Arkadiusz Gurny / Massimiliano Romano, Viktor Davydiuk, Koichi Kamino, Julia Korbańska, Olaf Przybytniak, Louis Raphaneau, Massimiliano Romano, Mateusz Sierant, Jakub Starzycki, John Svensson, Taras Szczerbań, Chiara della Torre Di Valsassina

premiera: 21.10.2018.

TOMASZ KAJDAŃSKI | BODO REINKE | POZNAŃ

TEATR WIELKI IM. STANISŁAWA MONIUSZKI

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz

☐ Nie jestem robotem

reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Szukaj w serwisie

Szukaj

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Wielki im. Stanisława Moniuszki

PRZECZYTAJ TEŻ



Henryk Mazurkiewicz
Przyszłość Stefana Batorego



Mariusz Bieliński
Białe włosy i czarne labędzie



Anna Jazgarska
Możliwość wyspy



Kamila Paprocka
Wyłącznie dla wszystkich



Anna Jazgarska
Towarzystwo wilków



Piotr Olkusz
Ubiera, zamiast rozbierać

BĄDŹ NA BIEŻĄCO

